

Ks. Zbigniew Sobolewski
PWT Warszawa

Kapłan w służbie ubogich

Dzięki ukazaniu się encykliki Benedykta XVI „*Deus caritas est*” oraz dzięki licznym wystąpieniom Papieża poświęconym pracy charytatywnej i kościelnym dziełom miłości bliźniego coraz wyraźniejsza staje się w Kościele współczesnym prawda, że „posłannictwo Kościoła realizuje się w trojaki sposób: jako *martyria*, *liturgia* i *diakonia*”¹. Niestety, prawda ta w sposób niedostateczny – w naszym przekonaniu – przenika świadomość duszpasterzy i wiernych świeckich w Kościele polskim.

W niniejszym opracowaniu omówimy najpierw obowiązek chrześcijańskiej *caritas*, spoczywający zarówno na Kościele powszechnym, jak i lokalnym oraz na poszczególnych osobach należących do wspólnoty uczniów Chrystusa. Następnie zatrzymamy się na koncepcji kapłaństwa służebnego, miłości pasterskiej oraz Eucharystii, które stanowią istotne uzasadnienie konieczności kapłańskiej służby ubogim. Ostatnim omawianym przez nas zagadnieniem będzie konieczność ożywienia duszpasterstwa charytatywnego w parafiach.

1. Caritas istotnym zadaniem Kościoła jako wspólnoty oraz kapłanów i wiernych

O ile w świadomości biskupów, kapłanów i wiernych świeckich funkcjonuje jako oczywiste przekonanie, że do istoty Kościoła, do Jego natury i misji, należy przepowiadanie Ewangelii poprzez słowo i świadectwo życia chrześcijańskiego

¹ P.J. Cordes, *Niosący pomoc nie spadają z nieba. Caritas i duchowość*, Kielce 2009, s. 163.

oraz że pierwszorzędnym zadaniem Kościoła jest kult prawdziwego Boga, o tyle z trudnością wrasta w powszechną świadomość to, że świadectwo czynnej miłości wobec bliźniego w potrzebie jest obowiązkiem Kościoła lokalnego i powszechnego jako wspólnoty, przed którym nie może się on uchylać ani też zlecić go komukolwiek innemu. Argumentem za takim stwierdzeniem jest fakt, że w mniej niż połowie parafii w Polsce istnieją Parafialne Zespoły Caritas, które pod przewodnictwem proboszcza zajmują się systematyczną i zorganizowaną działalnością charytatywną, udzielając pomocy w imieniu wspólnoty parafialnej. W wielu parafiach konieczność niesienia pomocy materialnej ubogim bywa zupełnie ignorowana lub zredukowana do sporadycznych działań². Zdarza się, że duszpasterze ograniczają się jedynie do informowania wiernych w potrzebie o istnieniu diecezjalnej Caritas lub innych instytucji zajmujących się udzielaniem pomocy, nie widząc potrzeby zajęcia się duszpasterstwem charytatywnym³. Ma miejsce niepokojące zjawisko „delegowania” posługi charytatywnej na diecezjalną Caritas. Można odnieść wrażenie, że Caritas jest instytucją specjalizującą się w dziele pomagania ubogim, istniejącą w oderwaniu od parafii oraz zastępującą lokalną wspólnotę kościelną.

Również w seminaryjnym przygotowaniu do kapłaństwa problematyka charytatywna nie zajmuje zbyt wiele miejsca. Często na wykładach z teologii pastoralnej wspomina się jedynie o duszpasterstwie charytatywnym, o Caritas i innych organizacjach kościelnych, które pomagają biednym. Stwarza to wrażenie, że działalność charytatywno-opiekuńcza nie jest *opus proprium* Kościoła, lecz czymś dlań fakultatywnym, a prowadzenie zespołu charytatywnego w parafii stanowi „prywatną” inicjatywę proboszcza lub innego duszpasterza.

Tymczasem Benedykt XVI w swej pierwszej encyklice wyraźnie stwierdził: „Miłość bliźniego zakorzeniona w miłości Boga jest przede wszystkim powinnością każdego poszczególnego wierzącego, ale jest także zadaniem całej wspólnoty kościelnej, i to na każdym jej poziomie: od wspólnoty lokalnej, przez Kościół partykularny, aż po Kościół powszechny w jego wymiarze globalnym. Również Kościół, jako wspólnota, winien wprowadzać miłość w czyn”⁴. Na dowód tego Ojciec Święty przywołał wielowiekową wspaniałą tradycję służby ubogim, jaką

² Zob. J. Krucina, *Działalność dobroczynna jako istotny element duszpasterstwa*, w: J. Krucina (red.), „Miłość miłosierna”, Wrocław 1985, s. 159-160.

³ Niekiedy można się spotkać ze stwierdzeniem, że „w naszej parafii nie ma biednych”. Świadczy ono albo o nieznanomości realiów życia parafialnego, albo o obojętności duszpasterza na uwarunkowania, w jakich żyją osoby powierzone jego pasterskiej pieczy. Przykrą sytuację stanowi chociażby to, że media pokazują tragiczne sytuacje rodzinne (nędzę) i apelują o pomoc przy całkowitej obojętności wspólnoty parafialnej, do której należy rodzina potrzebująca pomocy.

⁴ *Deus caritas est*, nr 20.

wypracował Kościół. Działalność charytatywna rozpoczęła się już w czasach apostoelskich i rozwijała się poprzez wieki. Przy tym formy tej działalności dostosowywane były do rodzących się potrzeb oraz możliwości działania.

Syntetyczne spojrzenie na historię dobroczynności kościelnej⁵ pozwoliło Benedyktowi XVI na konkluzję: „Z upływem lat, wraz ze stopniowym rozprzerstrenianiem się Kościoła, działalność charytatywna utwierdziła się jako jeden z istotnych jego sektorów, obok udzielania Sakramentów i głoszenia Słowa: praktyka miłości wobec wdów i sierot, wobec więźniów, chorych i wszystkich potrzebujących należy do jego istoty w równej mierze, jak posługa Sakramentów i głoszenie Ewangelii. Kościół nie może zaniedbać posługi miłości, tak jak nie może zaniedbać Sakramentów i Słowa”⁶.

Obowiązkiem Kościoła, jego istotnym zadaniem jest zaangażowanie na rzecz stania się wspólnotą braci i sióstr, którzy, naśladowując swego Pana, będą żyli braterską miłością i duchem solidarności. Kościół jako wspólnota uczniów wiernych Chrystusowi, a w nim poszczególni pasterze i wierni świeccy, mają obowiązek troski o siebie nawzajem, a zwłaszcza o ubogich, ponieważ stanowią komunie – Mistyczne Ciało Chrystusa, w którym to, co dotyczy jednego z członków, zarazem dotyczy wszystkich⁷.

Obowiązek niesienia pomocy bliźnim w potrzebie w równej mierze dotyczy duchownych i świeckich. Co więcej, biskupi i kapłani jako pasterze są zobowiązani nie tylko do osobistego praktykowania miłosierdzia chrześcijańskiego, ale także do czuwania nad tym, by w Kościołach lokalnych – diecezjach i parafiach – istniały zorganizowane formy działalności charytatywnej. Troszcząc się o nie, duszpasterze wypełniają misję rządzenia powierzoną im przez Chrystusa oraz czynią zadość obowiązkowi, który sformułował św. Paweł Apostoł, gdy opisywał swą działalność misyjną wśród pogan: „bylebyśmy tylko pamiętali o ubogich” (Ga 2,10) oraz „czyńmy dobrze wszystkim, zwłaszcza zaś naszym braciom w wierze” (Ga 5,19).

2. Kapłan – alter Christus

Szukając ewangelicznych uzasadnień dla obowiązku kapłańskiej służby ubogim, trzeba przede wszystkim odnieść się do wzoru kapłańskiego życia, jaki

⁵ Tamże, nr 20-24.

⁶ Tamże, nr 22.

⁷ Zob. S. Wiedenhofer, *La Chiesa. Lineamenti fondamentali di ecclesologia*, Cinisello Balsamo 1994, s. 213-214.

zostawił swemu Kościołowi Chrystus⁸. Biskupi i kapłani, określane „alter Chrystus”, obdarzeni przez Chrystusa władzą kapłańską, prorocką i królewską, winni wpatrywać się w Jego przykład, w Jego styl kapłańskiej posługi i naśladować Go w realizacji otrzymanego powołania⁹.

Jezus postrzegał swe życie i posłannictwo w kategoriach służby¹⁰ (zob. Mk 10,45; Łk 22,27; J 13,1-20). Nie pragnął niczego dla siebie. „Życie Jezusa było ukierunkowane dwojako – na Ojca i na ludzi. W Piśmie Świętym poznajemy Go jako osobę, która się modli, spędza całe noce na rozmowie z Ojcem. Modląc się, włączał On swoje człowieczeństwo oraz człowieczeństwo nas wszystkich w synowską relację z Ojcem. Ten dialog stawał się następnie zawsze nowym posłaniem do świata, do nas. Misja prowadziła Go do czystego i niepodzielnego oddania się ludziom. W świadectwach zawartych w Piśmie Świętym nie ma w Jego życiu ani jednej chwili, w której w Jego postępowaniu wobec ludzi można by zauważyć jakiś ślad osobistego interesu lub egoizmu. Jezus kochał ludzi w Ojcu, począwszy od Ojca – i tak kochał ich w tym, czym rzeczywiście są, w ich prawdziwej istocie, w ich rzeczywistości”¹¹.

Jego ziemskie życie, zwłaszcza w czasie publicznej działalności, było proegzystencją – życiem ofiarowanym tym, którym głosił Ewangelię. Poprzez pełną miłości służbę Chrystus chciał uzdrowić człowieka i uwolnić go od grzechu i śmierci.

Ewangelia ukazuje Chrystusa jako dobrego Pasterza zatroskanego o zagubione owce, gotowego oddać za nie życie (zob. J 10,11-16); jako nauczyciela dbającego nie tylko o zaspokojenie potrzeb duchowych, ale i materialnych tych, którzy Go słuchają (zob. Mk 6,34); jako miłosiernego samarytanina ludzkości, który w każdym człowieku widzi swego bliźniego (zob. Łk 10,30-37); jako prawodawcę nowego prawa, którym jest powszechna miłość posunięta aż do miłości nieprzyjaciół (zob. Mt 5,44); jako cudotwórcę, który zaradza duchowym

⁸ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, nr 2, Wrocław 2002, s. 6.

⁹ „Kapłan jest sługą Chrystusowemu; jest przeto jakby narzędziem w rękę Bożego Zbawiciela w tym celu, aby w czasie dalej prowadził godne podziwu Jego dzieło, które w nadziemskiej skuteczności swojej, odnawiając ludzkość, obdarzyło ją kultem najszlachetniejszym. Kapłan jest nawet, jak z całą słusznością mawiać zwykliśmy, «drugim Chrystusem», skoro przedstawia Jego osobę wedle słów Ewangelii: «Jako mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam» (Jan XX,21); podobnie jak Mistrz jego i on głosi «chwałę na wysokości Bogu» i pokój doradza «ludziom dobrej woli» (Łuk. II,14)” (Pius XI, *Ad catholici sacerdoti*, s. 4; Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja Kapłan pasterz i przewodnik...*, nr 7, s. 23.

¹⁰ T.P. Rausch, *Współczesne kapłaństwo*, Kraków 1996, s. 45.

¹¹ Benedykt XVI, *Nieszpory w sanktuarium maryjnym w Mariazell*, 8 IX 2007 r., w: *L'Osservatore Romano* 10-11(2007), s. 23.

i materialnym potrzebom ludzi (zob. Mt 8,16-17). W postaci Chrystusa i w Jego stylu odnoszenia się do ludzi uderza szczególna wrażliwość na ludzką biedę, szacunek dla rozmówców, nieuzależniony od ich postępowania, ale należny im ze względu na Stwórcę, gotowość zapomnienia o sobie, by żyć całkowicie dla innych.

Autoprezentacja Jezusa: „Ja jestem pośród was jako ten, kto służy” (Łk 22,27) znalazła swój przejmujący wyraz podczas Ostatniej Wieczerzy w geście umycia nóg apostołom (zob. J 13,1-20). Chrystus, świadomy, że jest Nauczycielem i Mistrzem, dokonał gestu, który przynależał do zadań niewolników – umył nogi swoim uczniom. W ten sposób uświadomił im, jak bardzo zależy Mu na tym, by relacje w rodzącej się wspólnocie Kościoła były budowane na miłości braterskiej, pokorze, zapomnieniu o sobie, gotowości tracenia siebie oraz na stawianiu się darem dla innych.

Ideę kapłaństwa jako służby Bogu i ludziom zawiera greckie słowo *diakonia*, którym pierwotne wspólnoty chrześcijańskie posługiwały się na określenie służby i przewodniczenia wspólnocie (łac. *ministerium* – posługa). Powołując Dwunastu oraz innych uczniów, Chrystus wzywał ich do pokornej służby bliźnim. Chciał, aby relacje panujące we wspólnocie uczniów nie wzorowały się na stosunkach panujących w społecznościach świeckich (por. Mt 20,25-28). Chrystus odwracał role i ustanawiał nową hierarchię między uczniami, nadawał szczególną wartość pokornej i bezinteresownej miłości, która – na wzór ziarna wrzuconego w ziemię i obumierającego – daje życie (zob. J 12,24). Jezus zobowiązał swoich uczniów do wzajemnej miłości (zob. J 13,34; J 15,12)¹².

Benedykt XVI zwraca uwagę na wymiar służby w życiu kapłańskim, wzorowanej na służbie samego Chrystusa. „«Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu» (Mk 10,45). Służyć, dając siebie samego; być nie dla siebie, ale dla innych, wychodząc od Boga i dążąc do Boga: takie jest samo sedno misji Jezusa Chrystusa i jednocześnie prawdziwa istota Jego kapłaństwa. I tak ze słowa «sługa» uczynił swój najwyższy i najzaszczytniejszy tytuł. Odwrócił tym samym skalę wartości, dał nam nowy obraz Boga i człowieka. Jezus nie przychodzi jako jeden z panów tego świata, ale On, który jest prawdziwym Panem, przychodzi jako sługa. Jego kapłaństwo nie jest panowaniem, ale służbą: takie jest nowe kapłaństwo Jezusa Chrystusa na wzór Melchizedeka”¹³.

¹² Szerzej: J. Majka, *Kościół jako dalszy ciąg miłosierdzia Chrystusa*, w: W. Granat (red.), „Ewangelia miłosierdzia”, Poznań-Warszawa 1970, s. 190-191.

¹³ Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św.*, 12 IX 2009, w: *L'Osservatore Romano* 11-12(2009), s. 33.

Przykład Nauczyciela i Mistrza winien pobudzać wszystkich kapłanów do gorliwej służby Bogu przy ołtarzu (liturgia), do dzielenia się mądrością Ewangelii (przepowiadanie słowa Bożego) oraz do dawania świadectwa ewangelicznej miłości (diakonia). „Prezbiter jest sługą Chrystusa po to, aby dzięki Niemu, przez Niego i w Nim być sługą ludzi”¹⁴. Zarówno w życiu wewnętrznym, jak i w zewnętrznym postępowaniu kapłani są wezwani do naśladowania Chrystusa, do wytrwałego wysiłku w kształtowaniu swej kapłańskiej osobowości na wzór Najwyższego Kapłana oraz do współpracy z łaską sakramentu święceń, która pomaga im w wypełnianiu obowiązków kapłańskich i wzrastaniu w zjednoczeniu z Chrystusem.

Świadomy wybór służby człowiekowi jako stylu działania Syna Bożego podkreśla jeszcze bardziej duch ubóstwa, obecny w całym Jego życiu¹⁵. Chrystus, będąc bogaty, dla nas stał się ubogi (zob. 2 Kor 8,9). Narodzenie w Betlejem, życie proste i ubogie w Nazarecie, ubóstwo podczas publicznej działalności (zob. Mt 8,20) czyniły Jezusa Mesjaszem, który przyszedł, by „ubogim głosić dobrą Nowinę” (zob. Łk 4,16-21), czyniły Go bliskim tym wszystkim, którzy potrzebowali zbawienia.

Kulminacyjnym momentem wspaiałomyślniej służby człowiekowi była ofiara z siebie złożona na ołtarzu krzyża. Dokonała się ona w ogołoceniu ze wszystkiego, w samotności i opuszczeniu. Jak twierdzi Schillebeeckx, stanowi ona „ostateczną i najwyższą posługę oddaną Bożej sprawie jako sprawie człowieka”¹⁶.

Ponieważ życie Chrystusa było darem dla Boga i ludzi, który najpełniej urzeczywistnił się na krzyżu, podobnie kapłan winien całkowicie oddać się dla chwały Bożej i zbawienia świata. Jego życie również nosi znamiona bycia „dla” posuniętego aż do gotowości oddania życia za bliźnich. W kapłaństwo wpisane jest nie tylko przepowiadanie tajemnicy krzyża i zmartwychwstania, ale przede wszystkim jej doświadczenie. Kapłan jest powołany, aby z tytułu udziału w Chrystusowym kapłaństwie uobecnić tę tajemnicę. Tak jak Chrystus, Pośrednik między Bogiem a ludźmi, kapłan-pośrednik „wyraża siebie najdoskonalej

¹⁴ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja Kapłan pasterz i przewodnik...*, nr 5, s. 18.

¹⁵ „W znanym fragmencie Listu do Filipian Apostoł Paweł pisze, że Chrystus «ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi» (Flp 2,7). To On, Chrystus, jest wzorem do naśladowania. W Ewangelii mówi do swoich uczniów, że nie przyszedł, «aby Mu służyli, lecz aby służyć» (Mt 20,28). W szczególności podczas Ostatniej Wieczerzy, po tym jak kolejny raz wyjaśnił apostołom, że jest wśród nich «jako ten, kto służy» (Łk 22,27), wykonał gest będący wyrazem wielkiej pokory, uczynił to, co należało do niewolników: umył stopy Dwunastu, dając w ten sposób przykład uczniom, aby mogli Go naśladować w służbie i wzajemnej miłości” (Benedykt XVI, *Przemówienie do diakonów stałych diecezji rzymskiej*, 18 II 2006, w: *L'Osservatore Romano* 6-7/2006, s. 54).

¹⁶ T.P. Rausch, *Współczesne kapłaństwo*, s. 45.

w sakramentalnym uobecnianiu zbawczej Ofiary krzyża i przez osobisty udział w tajemnicy Krzyża Chrystusowego¹⁷.

3. Miłość pasterska

Miłość Dobrego Pasterza, której horyzontem jest gotowość oddania życia za owce, stanowi istotę duchowości kapłańskiej¹⁸. Zwrócił uwagę na to Sobór Watykański II: „W ten sposób, zastępując Dobrego Pasterza w samym wykonywaniu pasterskiej miłości, znajdą więc doskonałości kapłańskiej, zespalającą w jedno ich życie i działanie” (PO 14).

Pojęcie „miłości pasterskiej” wprowadził do teologii Sobór Watykański II¹⁹: „[Prezbiterzy], kierując Ludem Bożym i pasterzując mu, pobudzani są miłością Dobrego Pasterza, aby dawali duszę swą za owce swoje (por. J 10,11), gotowi nawet do najwyższej ofiary, naśladowując przykład kapłanów, którzy nie wahali się także i w dzisiejszych czasach oddać swoje życie²⁰. Określeniem tym chętnie posługiwał się Jan Paweł II, kiedy mówił o kapłaństwie²¹. Przypominał on, że „wewnętrzna zasada, cnotą ożywiająca i kierująca życiem duchowym kapłana, który wzoruje swe kapłaństwo na Chrystusie Głowie i Pasterzu, jest miłość pasterska, uczestnictwo w miłości pasterskiej samego Jezusa Chrystusa: darmo otrzymany Dar Ducha Świętego a jednocześnie zadanie i wezwanie do odpowiedzialnej i wolnej odpowiedzi prezbitera. Miłość pasterska jest przede wszystkim darem z siebie dla Kościoła, na obraz daru Chrystusa i we współudziale w nim²².

Pojęcie „miłości pasterskiej” wyjaśnił Jan Paweł II podczas katechezy poświęconej prezbiterom. „Pierwszy List św. Jana uczy, że «Bóg jest miłością» (4,8). Jako «człowiek Boży» prezbiter powinien więc być człowiekiem miłości. Bez miłości bliźniego nie będzie w nim ani prawdziwej miłości Boga, ani nawet prawdziwej pobożności i gorliwości apostołskiej. Sam Jezus ukazał związek między miłością Boga i miłością bliźniego, toteż «miłowania Pana Boga całym sercem» nie można oddzielić od «miłowania bliźniego» (por. Mt 22,36-40). W tym duchu św. Jan twierdzi: «Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego» (1 J 4,21). Tak więc miłość pasterska to styl życia kapłana – na wzór Chrystusa, który pozwala mu powiedzieć za Dobrym

¹⁷ W. Słomka, hasło: *Kapłaństwo*, w: W. Chmielewski (red.), w: „Leksykon duchowości katolickiej”, 396.

¹⁸ W. Słomka, *Sakrament kapłaństwa jako podstawa duchowości kapłańskiej*, w: „Teologia duchowości katolickiej”, Lublin 1993, s. 228.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, nr 13.

²¹ Zob. chociażby *Pastores dabo vobis*, nr 57.

²² Tamże, nr 23.

Pasterzem: «za nich ja poświęcam w ofierze samego siebie» (J 17,19) oraz «życie moje oddaję za owce» (J 10,15)²³.

Obowiązkiem kapłana jest miłość do powierzonego mu przez Chrystusa ludu Bożego. „Miłość pasterska to szczególny udział w sposobie bycia, w uczuciach i postawach Jezusa Dobrego Pasterza. Ten udział jest darem, a pielęgnowanie go i rozwijanie codziennym zadaniem kapłana. Miłość pasterska powinna stać się formą życia prezbitera. Jest ona wewnętrzną i dynamiczną zasadą, która pozwala połączyć w jedno liczne i różnorodne jego działania. Wypełniony nią kapłan będzie odtwarzał postawy i przejawy miłości Chrystusa, aż do całkowitego daru z siebie”²⁴.

Każdy kapłan winien być świadomy, że otrzymał od Chrystusa niezwykle dar – przywilej uczestnictwa w Jego kapłaństwie. Boży dar domaga się przyjęcia i rodzi zobowiązanie. Kapłani, współpracownicy Chrystusa w dziele zbawienia, mają troszczyć się o to, aby wiernie wypełnić powierzone im zadania, powtarzając ewangeliczne „słudzy nieużyteczni jesteśmy” (Łk 17,10).

Duchowość kapłana musi więc w swym najgłębszym pokładzie odznaczać się wdzięcznością za dar i pokorą w przyjęciu go. Świadomość wybrania i obdarowania przez Chrystusa łaską kapłaństwa nie może rodzić w sercu kapłana pychy i prowadzić do wywyższania się ponad innych członków Mistycznego Ciała Chrystusa, ale ma pobudzać go do jeszcze większej miłości do Chrystusa i tych, do których On go posyła. Widzimy zatem, że duchowość kapłańska jest w swej najgłębszej istocie duchowością *caritas*; duchowością miłości nadprzyrodzonej, objawiającej się na różne sposoby, zakorzenioną w sakramencie święceń oraz potrójnej misji kapłańskiej, jest duchowością wyrażającą się w skierowaniu osoby i życia kapłana ku Bogu i ku ludziom. Postawa prawdziwie kapłańska wyraża się w miłości względem samego Boga jako synowska cześć i posłuszeństwo, ukonkretniona jest w cnocie pobożności i bojaźni Bożej oraz w umiłowaniu Kościoła, wspólnoty uczniów Pana i wszystkich członków rodziny ludzkiej.

4. Eucharystia – troska o ubogich

Innym bardzo ważnym motywem zobowiązania kapłanów i wspólnoty wiernych do życia miłosierdziem wobec bliźniego w potrzebie oraz prowadzenia

²³ Jan Paweł II, *Prezbiter człowiekiem miłości*, w: tenże, „Wierzę w Kościół”, Watykan 1996, s. 308.

²⁴ A. Michalik, *Duszpasterz wczoraj, dziś i jutro. Wielcy duszpasterze*, cz. I, Tarnów 1997, s. 90.

zorganizowanej działalności charytatywnej jest Eucharystia²⁵. Ze względu na kontekst jej ustanowienia, Eucharystia wyraźnie akcentuje imperatyw zachowania przykazania miłości. Eucharystia jako znak uczty braterskiej łączy się ściśle z przykazaniem braterskiej miłości (por. J 13,34; 15,12). Według św. Pawła miłość ta łączy wzajemnie wszystkich członków wspólnoty Kościoła (zob. 1 Kor 10,17). Jedność, jako owoc braterskiej miłości, wyraża podobieństwo do trynitarniej jedności, jaką stanowi Syn z Ojcem – jedności, o której mówi Jezus (zob. J 17,21). Eucharystia daje uczestnictwo w jedności życia Bożego wedle słów samego Chrystusa: „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6,57).

Chrześcijanin, który bierze udział w Eucharystii, mając w pamięci obraz Chrystusa Sługi, nie może zapominać, że Wieczernik jest szkołą miłości braterskiej. Ta prawda była podkreślana zawsze, zwłaszcza gdy w starożytności sprawowaniu Eucharystii towarzyszyła wspólnotowa agapa. Zbierano przy jej okazji ofiary pieniężne i dary materialne, które przeznaczano na potrzeby lokalnej wspólnoty i na działalność charytatywną (zob. Dz 4,32-35).

Już apostołowska wspólnota uczniów Chrystusa wiedziała, że „łamanie chleba” i służba ubogim, będąca wyrazem troski o nich, są nierozłączne. „Od początku chrześcijanie starali się dzielić swymi dobrami (por. Dz 4,32) oraz pomagać ubogim (por. Rz 15,26). Jałmużna, którą się zbiera podczas zgromadzeń liturgicznych, jest żywym tego przypomnieniem, jest też aktualną koniecznością. Kościelne instytucje dobroczynne, w szczególności Caritas, spełniają na różnych poziomach cenną usługę pomocy osobom potrzebującym, nade wszystko najuboższym. Czerpiąc natchnienie z Eucharystii, która jest sakramentem miłości, stają się konkretnym jej przejawem. Ich solidarne zaangażowanie w świecie zasługuje na aprobatę i poparcie”²⁶. Eucharystia, będąca bezinteresownym darem Chrystusa dla Kościoła, niesie ze sobą zobowiązanie do tego, aby Kościół żył przykazaniem miłości bliźniego. Uwrażliwia zatem sumienia wiernych na potrzeby innych, pobudza ich do działania na rzecz bliźnich.

Gromadząc się na „łamanie chleba”, Kościół miał świadomość, że wspólnota wiary w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana w sposób naturalny prowadzi do solidarności z ubogimi. Znajdowała ona swój wyraz w trosce o ubogich

²⁵ „Eucharystia jest źródłem życia chrześcijańskiego, ponieważ z uczestniczenia w niej człowiek czerpie inspirację i moc, by żyć jak prawdziwy chrześcijanin. Udziela się mu dynamizm wielkodusznej miłości, która znamionuje ofiarę Chrystusa na krzyżu, uobecnioną w Ofierze eucharystycznej. Uczta eucharystyczna karmi wiernych ciałem i krwią Boskiego Baranka ofiarowanego za nas i dodaje im siły, aby «szli za Nim Jego śladami» (1 P 2,21)” (Jan Paweł II, *Katecheza środowca*, 8 IV 1992, nr 1, w: „Wierzę w Kościół”, 130).

²⁶ *Sacramentum caritatis*, nr 90.

braci. O wrażliwości na sytuację ubogich, o ich uprzywilejowanej pozycji w Kościele apostoelskim oraz o konieczności otaczania ich szacunkiem świadczą pouczenia św. Jakuba, zawarte w jego Liście (zob. Jk 2,5). Apostoł poucza również o konieczności zaradzania potrzebom biedaków, by we wspólnocie Kościoła nikt nie został pozbawiony tego, co jest konieczne do życia. „Jeśli na przykład – pisze św. Jakub – brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? Tak też wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2,15-17). Nie dziwi więc stwierdzenie Apostoła, że: „Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca jest taka: opiekować się sierotami i wdowami w ich utrapieniach i zachować siebie samego nie skażonym wpływami świata” (Jk 1,27).

Pierwotne gminy chrześcijańskie wspierały ubogich, tworząc kościelne struktury pomocowe. Odpowiedzialnym za dzieła miłosierdzia w swej diecezji był biskup. Liczne świadectwa Ojców Kościoła pokazują, że biskupi traktowali to zadanie za priorytetowe i albo osobiście, albo poprzez swych współpracowników troszczyli się o biednych. Pierwotnie przeznaczano całość dochodów kościelnych na utrzymanie ubogich. Z czasem zaczęto dzielić dochody kościelne na cztery części: jedną z nich przeznaczano na utrzymanie biskupa, drugą na utrzymanie kleru, trzecią na utrzymanie budynków kościelnych, a ostatnią na utrzymanie ubogich. Taki podział wpływów kościelnych poświadcza już dekret papieża Symplicjusza z 465 roku²⁷. Składana podczas zgromadzeń eucharystycznych kolekta służyła zaspakajaniu potrzeb ubogich²⁸. W okresie odnowy po Soborze Trydenckim powróciła sprawa wspierania ubogich. Biskupi mieli obowiązek dokonywania zapisów na cele dobroczynne i przekazywania tego, co zostanie po zaspokojeniu swych potrzeb. Synody krajowe nakazywały również, by proboszczowie prowadzili rejestr ubogich w swej parafii oraz osobiście zajmowali się opieką nad biednymi. Mieli oni obowiązek przeznaczania części swych dóbr na cele charytatywne. Biskupi podczas wizytacji kanonicznych zwracali uwagę na to, czy proboszczowie czynią zadość temu obowiązkowi²⁹.

²⁷ J. Majka, *Rozwój działalności charytatywnej w Kościele*, w: J. Krucina (red.), „Miłość miłosierna”, Wrocław 1985, s. 198.

²⁸ Gminy chrześcijańskie posiadały specjalne fundusze, które służyły zaspokajaniu potrzeb materialnych biednych. Były one tworzone z ofiar, jakie składali wierni podczas Mszy Świętych, z ofiar składanych do puszek i skarbonek kościelnych. W parafiach urządzano regularne zbiórki, np. w dni postne. Źródłem środków na pomoc dla ubogich były majątki kościelne, a nawet dziesięcina.

²⁹ Zob. J. Majka, dz. cyt., s. 205-207.

Współczesny Kościół również dostrzega powiązanie, jakie istnieje między Eucharystią a służbą ubogim. „Liturgia eucharystyczna musi stanowić podstawę i motywację służby dla miłości. Jeżeli nie prowadzi ona do służby człowiekowi, pomocy biednym i cierpiącym, oznacza to, że nie osiąga w pełni swojego celu. Jeżeli celebrowanie eucharystyczne nie wyraża się w obopólnym udzielaniu sobie pomocy ze strony tych, którzy w niej uczestniczą, to znaczy, że zaczyna brakować podstawowego elementu wspólnoty eucharystycznej. Natomiast im bardziej z liturgii bierze początek wewnętrzna potrzeba służby i miłości, tym częściej miłość staje się zapowiedzią, świadectwem i jednocześnie zaproszeniem do uczestnictwa w liturgii. Tym sposobem – w obliczu egoizmu i niewoli moralnej naszego społeczeństwa – Eucharystia nabiera szczególnej wiarygodności w oczach wątpiących i niewierzących. Chrystus jest obecny w Eucharystii i w sakramentach, w swoim słowie, ale obecny jest również w potrzebujących. Wielka tradycja patrystyczna, poczynając od św. Jana Chryzostoma, podkreślała relacje między sakramentem Eucharystii a sakramentem biednego i potrzebującego brata, powołując się na słowa Chrystusa: «Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść... Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili»” (Mt 25,35.40)³⁰.

Kapłan, sprawując Eucharystię, spotyka się z Chrystusem, który uczy wszystkich przykazania miłości. Jego życie powinno być całkowicie podporządkowane temu przykazaniu. Z kapłańskiej miłości do Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie musi w sposób naturalny wypływać miłość do Chrystusa obecnego w bliźnich. „Kapłan nie potrafi owocnie spełniać podwójnego aktu kapłaństwa – łamania chleba słowa i łamania chleba Wieczerzy Pańskiej – jeżeli wprawdzie nie ugnie przed ludźmi swych kolan, jak Jego Nauczyciel, w postawie pokory i służby”³¹.

Kapłan i wspólnota wiernych, którzy gromadzą się na sprawowanie Eucharystii, winni odkryć jej powiązanie z codziennym życiem, niejako umiejscowić ją w codziennej rzeczywistości. Msza Święta, będąca uczcą i uobecnieniem Miłości, kończy się wezwaniem do trwania w czynnej miłości bliźniego. Jest posłaniem do świata ze świadectwem miłości braterskiej. Chrześcijanie winni czerpać inspirację z Eucharystii do życia miłosierdziem wobec ubogich i potrzebujących jakiegokolwiek wsparcia. Eucharystia staje się mocnym impulsem do aktywności, zaangażowania na rzecz bliźnich. „Tradycja charytatywna i społeczna pierwszych wieków Kościoła kładła nacisk na konieczność jedności między celebrowaniem

³⁰ *Podstawowe założenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego „Eucharystia i wolność”*, nr 29, Wrocław 1995, s. 46.

³¹ Z. Kijas, *Nowy kapłan na nowe czasy. Rozważania na temat duchowości kapłańskiej*, Kraków 2009, s. 73.

eucharystyczną a miłością społeczną. Wypowiedź Jana Chryzostoma również dzisiaj mogłaby się stać programem życia eucharystycznego: należy żyć miłością bliźniego, która rodzi się z Eucharystii poprzez akty miłosierdzia, «ażeby ziemię uczynić niebem» (*In Act. Apost. hom.* 11,3: PG 60,97-98). Celebracja eucharystyczna jest doniosłym nawoływaniem do przeniesienia z ołtarza eucharystycznego do świata odnawiającej siły wyzwalającej miłość.

Dzisiaj, z powodu zniekształcenia sensu wolności i trwania form ucisku, życie wielu naszych braci wymaga wyniesienia do prawdziwego doświadczenia godności dzieci Bożych. Po celebracji paschalnej chrześcijanie idą głosić ją światu – tak jak uczniowie z Emaus, którzy słuchali głosu Pana i rozpoznali Go po łamaniu chleba. Siejąc radość i aktywną miłość dzieł miłosierdzia pośród tych, również najmniejszych, z którymi utożsamiał się Pan, przynoszą doświadczenie „nieba na ziemi”, którym jest Eucharystia. Przynoszą to doświadczenie na tę ziemię, która dla wielu jest wszystkim, tylko nie niebem, często miejscem cierpienia i zniewolenia. Potrzeby biednych, chorych, słabych, więzionych i prześladowanych ujawnione i wystawione na nadprzyrodzone światło powinny ożywiać wspólnoty ludzkie. Powinny pobudzać do „kolekty”, która z jednej strony jest modlitwą w liturgii, a z drugiej – stanowi pomoc, zbieranie darów, pobudzanie do aktywności i miłosierdzia. Wszystko powinno być starannie zebrane i rozprowadzone w sprawiedliwy sposób przez przedstawicieli wspólnoty. Dzięki temu miłość skoncentrowana w sposób szczególny na Eucharystii jako służbie Bożej przedłuży się w konkretnej służbie człowiekowi, organizując życie godne każdego człowieka³².

Dzięki powiązaniu Eucharystii z zaangażowaniem na rzecz bliźnich przestaje być ona wyłącznie aktem kultycznym, oderwanym od życia. Nabiera autentyczności i mocy świadectwa i wchodzi w życie wiernych.

Miłość bliźniego, będąca naśladowaniem miłości Chrystusa, wyraża się nie tylko w sporadycznych gestach pomocy potrzebującym, ale jest postawą, jaka obowiązuje wszystkich uczniów Chrystusa. Chodzi tu o to, że Eucharystia wychowuje do służby Bogu i bliźniemu. Kształtuje sumienia tak, by mogły one odpowiadać na konkretne potrzeby bliźnich. W praktyce życia kościelnego dokonuje się to poprzez dzieła, jakie podejmuje wspólnota parafialna na rzecz swoich członków. Eucharystia wychowuje także do przebaczenia i pojednania. Uczy pokojowego współżycia z bliźnimi. Chrystus jest bowiem księciem pokoju, który przyniósł światu. Formuje wiernych do przebaczenia, działania na rzecz pojednania między ludźmi, wychowuje do poszanowania bliźniego i do miłości będącej miłosierdziem. Czyni ich naśladowcami Chrystusa i kształtuje na Jego

³² Zob. tamże, s. 46-47.

obraz, tak że każdy za św. Pawłem może powiedzieć: „Teraz już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Dzięki temu Eucharystia jest tym sakramentem, który w sposób najszczególniejszy buduje Kościół jako wspólnotę uczestniczenia w życiu Bożym przez Chrystusa, Krzew Winny³³.

Trudno przecenić wychowawczą rolę liturgii. „Przepowiadanie i liturgia tworzą podstawy i motywację dla dobroczynności – dają jej ostateczny sens i dostarczają do jej sprawowania animacji, uzdolnienia, często nadludzkiego uzdolnienia”³⁴. Zwłaszcza rok liturgiczny, pozwalający doświadczyć różnych aspektów Bożej miłości, posiada dużą siłę oddziaływania wychowawczego w dziedzinie charytatywności³⁵.

Liturgia akcentuje wartości i postawy, które nadają życiu człowieka nadprzyrodzony wymiar i sens oraz otwierają go na innych – na Boga i na ludzi. Liturgia pomaga jej uczestnikom „być dla” innych. Uczy, że nie wystarczy jedynie coś ofiarować bliźnim w potrzebie, ale że trzeba żyć miłością. O wartości wychowawczej liturgii świadczy również to, że zaniedbanie uczestnictwa w liturgii lub nieautentyczne w niej uczestnictwo prowadzi do osłabienia aktywności charytatywnej i obojętności wobec największego przykazania Jezusa³⁶.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że „celebracja eucharystyczna jako źródło i punkt kulminacyjny życia Kościoła, przygotowana przez lekturę i medytację słowa, znajduje swoje potwierdzenie w życiu społecznym, w miłości i miłosierdziu”³⁷.

5. Wezwanie płynące z natury Kościoła

Nakaz miłości wzajemnej, który w sposób szczególny dotyczy uczniów Chrystusa zjednoczonych z Nim i między sobą we wspólnocie Kościoła, wynika z samej natury Kościoła oraz z faktu przynależności do niego³⁸. Miłość bliźniego

³³ Zob. Jan Paweł II, *Katecheza środowa*, 13 VII 1988, nr 10, w: „Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela”, Warszawa 1991, s. 441.

³⁴ J. Krucina, *Działalność dobroczynna jako istotny element duszpasterstwa*, w: J. Krucina (red.), „Miłość miłosierna”, Wrocław 1985, s. 173.

³⁵ Tytułem przykładu wspomnę tylko Adwent i Wielki Post, będące czasem szczególnej mobilizacji charytatywnej Kościoła. Wraz z Adwentem rozpoczyna się w Kościele polskim Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, a z Wielkim Postem – Jałmużna Wielkopostna. Obie akcje, powiązane z treścią okresów liturgicznych, pobudzają do zaangażowania na rzecz ubogich oraz wydobywają aspekt społeczny tych dni.

³⁶ Zob. J. Wal, *Formacja charytatywna*, w: J. Krucina (red.), „Miłość miłosierna”, Wrocław 1985, s. 292.

³⁷ Tamże, s. 45.

³⁸ Zob. J. Majka, *Kościół jako ciąg dalszy miłosierdzia Chrystusa*, s. 191.

ma swą ostateczną podstawę w związku z Chrystusem w Jego Mistycznym Ciele oraz w przynależności do Ludu Bożego Nowego Przymierza. Benedykt XVI zauważa: „W Betlejem narodził się lud chrześcijański, mistyczne Ciało Chrystusa, w którym każdy członek jest wewnętrznie zjednoczony z innymi w pełnej solidarności. Nasz Zbawiciel narodził się dla wszystkich. Powinniśmy głosić Go nie tylko słowami, ale także całym naszym życiem, dając światu świadectwo jako wspólnoty zjednoczone i otwarte, w których króluje braterstwo i przebaczenie, gościnność i wzajemna służba, prawda, sprawiedliwość i miłość”³⁹.

Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, w którym według św. Pawła istnieje ściśle powiązanie pomiędzy poszczególnymi członkami (zob. 1 Kor 12,4-7); jest komunią osób (na wzór Trójcy Świętej) ubogacających się wzajemnie charyzmatami otrzymanymi od Boga. W tej organicznej wspólnotcie trzeba, „żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem” (1 Kor 12,25). Wobec tego Benedykt XVI stwierdza: „We wspólnotcie wierzących nie może być takiej formy ubóstwa, by komuś odmówiono dóbr koniecznych do godnego życia”⁴⁰. Tak więc nikt nie powinien być obojętny na sprawy bliźnich. Podobnie jak we wspólnotcie pierwotnego Kościoła, tak i współcześnie chrześcijanie winni żyć duchem solidarności i braterstwa, w poczuciu odpowiedzialności jedni za drugich.

Pogłębiona wizja Kościoła jako wspólnoty wierzących w Chrystusie, stanowiących jedno z Nim i między sobą, oraz uznanie prawdy o świętych obcowaniu rodzą zobowiązania natury moralnej. Przede wszystkim prowadzą do uznania innych wierzących za braci. Poszczególni wierni mogą ubogacać się nawzajem, służyć sobie darami zarówno duchowymi, jak i materialnymi. Wzajemne odniesienia w Kościele stają się nie tylko relacjami ludzkimi, ale świadectwem komunii, profetyczną zapowiedzią pełnego zjednoczenia rozproszonej ludzkości w niebieskim Jeruzalem. Kościół poprzez miłość wzajemną swych członków staje się znakiem ludzkości zjednoczonej przez Ducha Świętego.

Kapłan zatem nie może pozostać obojętny na sytuację duchową i materialną osób powierzonych jego opiece duszpasterskiej. W miarę możliwości winien sam udzielać pomocy tym, którzy jej potrzebują oraz szukać sposobów wyjścia z sytuacji ubóstwa materialnego i duchowego, w jakiej się znajdują. „Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne. Jednocześnie jednak *caritas-agape* wykracza poza granice Kościoła; przypowieść o dobrym Samarytaninie pozostaje kryterium miary, nakłada powszechność miłości, która kieruje się ku potrzebującemu, spotkanemu «przypadkiem» (por. Łk 10,31), kimkolwiek jest. Obok tego

³⁹ Benedykt XVI, *Orędzie Urbi et Orbi*, 25 XII 2006, w: *L'Osservatore Romano* 2(2007), s. 48.

⁴⁰ *Deus caritas est*, nr 20.

uniwersalnego przykazania miłości, istnieje również konieczność specyficznie eklezjalna – mianowicie, by w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrzebie. Taki jest sens słów Listu do Galatów: «A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze» (6,10)⁴¹.

6. Dobroczynność jako istotny element duszpasterstwa

Dobroczynność winna stanowić nieodzowny składnik duszpasterstwa parafialnego⁴². W obliczu coraz to nowych form ubóstwa pojawia się potrzeba prze-myślenia dotychczasowego sposobu patrzenia na zjawisko biedy oraz metod zarządzania jej. We wspólnotach parafialnych, które nie prowadziły zorganizowanej działalności charytatywnej, w imię pełnego urzeczywistnienia się Kościoła w parafii należy stworzyć struktury oraz zaangażować wiernych w dzieło pomocy bliźnim w potrzebie⁴³. Jan Paweł II apelował o „nową wyobraźnię miłosierdzia”, która pozwoli Kościołowi być blisko ubogich i potrzebujących pomocy⁴⁴. Papież chciał, aby wspólnoty parafialne stały się prawdziwym domem dla ubogich⁴⁵, tzn. by ubodzy zostali przez nie zauważeni, otoczeni szacunkiem i przyjęci z miłością. Szczególnie przejmujący apel o solidarność z ubogimi skierował papież do Kościoła w Polsce podczas swej pielgrzymki do Krakowa w 2002 roku. „Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i materialne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało!”⁴⁶.

⁴¹ *Deus caritas est*, nr 25b.

⁴² Zob. J. Krucina, art. cyt., s. 170.

⁴³ Zob. L.A. Gallo, *La Chiesa di Gesù. Uomini e donne per la vita del mondo*, Torino 1993, s. 197.

⁴⁴ Zob. *Novo millennio ineunte*, nr 50.

⁴⁵ „Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnotie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu». Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym?” (Tamże).

⁴⁶ Jan Paweł II, *Homilia na Błoniach krakowskich*, 18 VIII 2002, nr 8; w: „Podręcznik dla Parafialnych Zespołów Caritas”, Warszawa 2010, s. 189.

Parafia jako dom, w którym ubodzy czują się jak u siebie jest wspólnotą integralnej troski o ubogich. „Biorąc za wzór wspólnotę apostołską, opisaną w Dziejach Apostolskich, parafia odnajduje samą siebie w spotkaniu z Chrystusem, szczególnie w Eucharystii. Żywiąc się Chlebem eucharystycznym, wzrasta w komunii katolickiej, idzie naprzód w pełnej wierności Magisterium i zawsze jest gotowa przyjąć i rozeznaczyć różne charyzmaty, które Pan wzbudza w Ludzie Bożym. Z nieustannego zjednoczenia z Chrystusem parafia czerpie siły, by niestrudzenie służyć braciom, a szczególnie ubogim, dla których jest w istocie pierwszą ostoją”⁴⁷.

Wspólnota parafialna ma więc dostrzegać nie tylko materialne potrzeby biednych, ale również odpowiadać na potrzeby duchowe. Niestety, w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia. O ile tradycja jałmużny i tak zwanych uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała jest dosyć mocno zakorzeniona w mentalności kapłanów i wiernych, o tyle wydaje się, że gościnność naszych wspólnot parafialnych wobec biednych jest niewystarczająca. Łatwiej dać jałmużnę, aniżeli zaangażować się w rzeczywistą pomoc i zmianę sytuacji ubogich, którzy proszą o wsparcie. Wobec ubogich duszpasterze zachowują się pasywnie: gdy przyjdą, na ogół próbują im pomóc w taki czy inny sposób. Ubodzy często czują się wykluczeni z życia parafialnego i społecznego. Ich ubóstwo materialne, kulturowe, duchowe i moralne skazuje ich na ubóstwo religijne. Są to współczesne „owce bez pasterza”⁴⁸.

Działalność charytatywna, będąca trwałym i ważnym elementem duszpasterstwa parafialnego, stanowi przede wszystkim zadanie proboszcza. To on jako pasterz we wspólnocie wiernych winien dawać jej przykład wrażliwości na potrzeby bliźnich oraz budować ich przykładem czynnej miłości bliźniego. Jego postawa winna harmonizować z głoszonym orędziem miłości Bożej⁴⁹. Nie może pozostawać obojętny na krzyk ubogich, niewrażliwy na trudną sytuację swoich

⁴⁷ Benedykt XVI, *Do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Świeckich*, 22 IX 2006, w: *L'Osservatore Romano* 12(2006), s. 20.

⁴⁸ Na szczęście sytuacja powoli ulega zmianie. Zarówno kapłani, jak i inne osoby pracujące w kościelnych instytucjach charytatywnych, takich jak Caritas, coraz częściej zdają sobie sprawę z konieczności duszpasterstwa ubogich. Troska Kościoła o biednych nie może ograniczyć się do doraźnej pomocy materialnej. Chcąc rzeczywiście im pomóc, trzeba otoczyć ich również troską duszpasterską. Dlatego na przykład w wielu ośrodkach prowadzonych przez Caritas organizowane są rekolekcje dla beneficjentów, stwarzane są okazje do spowiedzi, prowadzona jest katecheza. Od kilku lat Caritas Polska organizuje w listopadzie Ogólnopolską Pielgrzymkę Bezdomnych na Jasną Górę. Kościół odkrywa potrzebę pracy nie tylko dla ubogich, ale również z ubogimi.

⁴⁹ „Jezus nie przyszedł, by nas nauczyć filozofii, ale wskazać nam drogę, jedyną wręcz drogę, która wiedzie do życia. Tą drogą jest miłość, która jest wyrazem prawdziwej wiary. Jeśli ktoś miłuje bliźniego czystym i wielkodusznym sercem, znaczy, że naprawdę zna Boga. Jeśli jednak ktoś mówi, że ma wiarę, ale nie miłuje braci, nie jest prawdziwym wierzącym. Bóg nie mieszka w nim” (Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 13 IX 2009, w: *L'Osservatore Romano* 11-12/2009, s. 45).

parafian, gdyż byłoby to świadectwem wyparcia się Ewangelii oraz całkowitym zanegowaniem przykazania bratniej miłości.

By być ojcem dla ubogich i ich opiekunem, kapłan winien prowadzić życie skromne, dając przykład cnoty umiarkowania i powściągliwości wobec dóbr materialnych⁵⁰. Będąc człowiekiem duchowym, którego życie ukierunkowane jest na urzeczywistnianie królestwa Bożego na ziemi, nie może stać się materialistą, a tym bardziej hedonistą i zapatrzonym w siebie egoistą. Jego dom – plebania – winien być zawsze otwarty dla wszystkich, a poziom życia nie może oddalać od niego ubogich. Stąd też Kościół akcentuje ducha ubóstwa kapłańskiego, przypominając, że kapłani winni dzielić się nadmiarem dóbr materialnych z tymi, którzy są pozbawieni podstawowych środków do życia.

O pozytywnym wpływie cnoty umiarkowania na życie kapłana oraz na relacje z wiernymi zwrócił uwagę Pius XI w encyklice poświęconej kapłaństwu: „Natomiast prawdziwa i szczerza powściągliwość wobec dóbr ziemskich pozyska kapłanowi wszystkie serca; tym więcej, że serce kapłańskie, oderwane od świata i moc swą czerpiące z wiary, przepelnione jest wielkim miłosierdziem ku wszystkim nieszczęśliwym i cierpiącym. Miłosierdzie to czyni go naprawdę ojcem ubogich. Pamiętając na słowa Jezusa Chrystusa: «Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25,40), otacza ubogich i obejmuje miłością samego Zbawiciela»⁵¹. *Bona superflua* należą do ubogich. Dlatego Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku stanowi, że duchowni „z dóbr, które im przypadły z racji wykonywania kościelnego urzędu, to, co im zbywa po zapewnieniu godziwego utrzymania i wypełnieniu wszystkich obowiązków własnego stanu, niech zechcą przeznaczyć na dobro Kościoła i dzieła miłości”⁵².

Na konieczność pasterskiej troski proboszcza o wszystkich parafian, a zwłaszcza ubogich, cierpiących i chorych, zwróciła również uwagę Instrukcja Kongregacji ds. Duchowieństwa z 2002 roku. „Jako pasterz stara się on [kapłan] poznać wiernych oddanych pod jego opiekę, unikając przy tym niebezpieczeństwa funkcjonalizmu: nie jest on bowiem urzędnikiem pełniącym określoną rolę i świadczącym usługi tym, którzy ich od niego wymagają. Jako człowiek Boży pełni swą posługę w sposób całościowy: szuka wiernych, odwiedza rodziny, zaradzając ich potrzebom i biorąc udział w ich radościach; roztropnie zwraca uwagę, otacza opieką starców, słabych, opuszczonych, chorych, bliskich śmierci; szczególną troską ogarnia ubogich i cierpiących; podejmuje trud nawracania grzeszników

⁵⁰ Kan. 282 § 1 mówi o prowadzeniu życia prostego i powstrzymaniu się od wszystkiego, co trąci próżnością.

⁵¹ Pius XI, Encyklika *Ad catholici sacerdoti*.

⁵² Kan. 282 § 2.

i błędzących oraz każdemu pomaga w pełnieniu własnych obowiązków, przyczyniając się do chrześcijańskiego życia w rodzinach⁵³.

Proboszcz, odpowiedzialny za duszpasterstwo charytatywne, pełni rolę animatora działalności pomocowej w parafii. Angażuje wiernych świeckich w systematyczną działalność na rzecz ubogich, promuje ideę wolontariatu chrześcijańskiego w parafii oraz przybliża motywy chrześcijańskiego miłosierdzia.

Byłoby rzeczą niezwykle użyteczną, gdyby w każdej parafii istniała grupa osób, które w jej imieniu, na jej terenie zajmą się działalnością charytatywną. Parafialny Zespół Caritas lub jakakolwiek inna wspólnota, która poświęci się w łonie parafii apostołstwu dobroczynności, może zająć się rozpoznawaniem potrzeb materialnych i duchowych wiernych oraz szukaniem skutecznych sposobów wyrażania solidarności z ubogimi. Korzyść z utworzenia Parafialnego Zespołu Caritas lub innej grupy charytatywnej będzie podwójna. Proboszcz, pełniąc rolę koordynatora i duchowego opiekuna tej wspólnoty wiernych, zostanie odciążony od wielu szczegółowych zadań, a ubodzy zostaną otoczeni lepszą opieką⁵⁴.

Działalność charytatywna prowadzona w sposób systematyczny, przemyślany i uporządkowany przez grupę wolontariuszy parafialnych pod kierunkiem proboszcza ma swój wymiar eklezjotwórczy. Służy nie tylko niesieniu realnej pomocy ubogim, ale także ubogaca samą wspólnotę parafialną oraz tych, którzy osobiście angażują się w wolontariat.

Członkom Parafialnych Zespołów Caritas daje ona poczucie żywego związku z parafią oraz odpowiedzialności za jej misję. Pozwala wykorzystać potencjał drzemiący w wiernych świeckich oraz stanowi dla nich źródło osobistej satysfakcji i religijnego wzrastania. Jest sposobem pogłębiania więzi z Chrystusem i Kościołem.

7. Propozycje działań

Trudno jest wyliczyć wszelkie możliwe formy inicjatyw i działań charytatywnych, które pod przewodnictwem proboszcza mogą mieć miejsce w ciągu roku duszpasterskiego.

⁵³ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja Kapłan pasterz i przewodnik...*, nr 22, s. 60-61.

⁵⁴ Caritas służy proboszczom pomocą w tworzeniu i kierowaniu Parafialnymi Zespołami Caritas. W 2010 r. ukazał się „Podręcznik dla parafialnych Zespołów Caritas” opracowany przez zespół osób zajmujących się działalnością charytatywną i posiadających duże doświadczenie w pracy z zespołami charytatywnymi. Podręcznik ten prezentuje nie tylko teologiczne aspekty kościelnej działalności charytatywnej, źródła jej tożsamości eklezjalnej oraz wielorakie motywy działania dobroczynnego, ale także dostarcza praktyczne wskazówki, w jaki sposób powołać Parafialny Zespół Caritas. Podano w nim również przykładowe formy działalności, najlepsze praktyki oraz schematy spotkań formacyjnych wolontariuszy. Z pewnością każdy proboszcz, jeśli tylko zechce się zapoznać z tym podręcznikiem, uzyska potrzebne informacje i praktyczne wskazówki do pracy z grupą charytatywną w swej parafii.

Z pewnością samo życie (uwarunkowania społeczne, kulturowe i środowiskowe) podpowie najpilniejsze działania oraz akcje. Nieocenioną pomocą w planowaniu działań charytatywnych w parafii jest trafne rozpoznanie potrzeb, dostrzeżenie obszarów ubóstwa, które wymagają interwencji. W każdej parafii winien być prowadzony rejestr ubogich wymagających pomocy. Duszpasterz może go opracować, wykorzystując chociażby swe obserwacje z wizyty duszpasterskiej. W tym dziele można śmiało zdać się na intuicję i doświadczenie świeckich współpracowników, którzy potrafią zweryfikować zgłaszane postulaty pomocy, ocenić sytuację materialną, w jakiej żyją osoby wymagające wsparcia lub po nie się zgłaszające oraz nakreślić scenariusz działań pomocowych.

Planując działania charytatywne w parafii, trzeba brać pod uwagę możliwości (personalne, materialne, inne), jakimi zespół charytatywny dysponuje. Lepiej zrobić mniej a lepiej (skuteczniej), niż podejmować się dzieł, które okażą się chybione i nieskuteczne.

Warto nawiązać współpracę z diecezjalną Caritas. Jej przedstawiciele pomogą w założeniu Parafialnego Zespołu Caritas, przeszkolą wolontariuszy oraz dostarczą materiały formacyjne dla wolontariuszy. Diecezjalna Caritas podpowie również sprawdzone formy działania, stworzy możliwości włączenia się w ogólnopolskie akcje charytatywne. Diecezjalna Caritas będzie wspierać proboszcza i Parafialny Zespół Caritas w ciągu całego roku pracy.

Ważnym elementem dla sprawnego działania grup charytatywnych w parafii jest stała opieka duszpasterska. To ona pozwoli utrzymać właściwy kierunek działania⁵⁵. Doświadczenie duszpasterskie uczy, nie tylko w odniesieniu do grup charytatywnych, ale także wszystkich ruchów i wspólnot w Kościele, że potrzebują one obecności kapłana.

Jak już powiedzieliśmy, proboszcz lub wyznaczony przez niego kapłan jest moderatorem życia charytatywnego parafii. Nie musi wszystkim zajmować się sam i sam za wszystko odpowiadać. Wystarczy, że otoczy troską duszpasterską osoby, którym wspólnota powierzyła działalność charytatywną. Musi on jednak interesować się działalnością zespołu charytatywnego, uczestniczyć w spotkaniach

⁵⁵ „Dziękujemy Bogu za tak licznych chrześcijan, którzy poświęcają czas i energię, by nie tylko nieść pomoc materialną, ale i wspierać, napełniać otuchą i nadzieją ludzi znajdujących się w trudnych warunkach, troszczyć się nieustannie o prawdziwe dobro człowieka. Działalność charytatywna zajmuje tym samym centralne miejsce w ewangelizacyjnej misji Kościoła. Nie powinniśmy zapominać, że dzieła miłosierdzia stanowią dobrą okazję do spotkania również z osobami, które jeszcze nie znają Chrystusa lub znają Go tylko częściowo. Słusznie więc duszpasterze oraz osoby odpowiedzialne za duszpasterstwo charytatywne nieustannie poświęcają uwagę tym, którzy działają w ramach diakonii, troszcząc się o ich formację zarówno ludzką i zawodową, jak i teologiczno-duchową i duszpasterską” (Benedykt XVI, *Do Papieskiej Rady „Cor Unum”*, 29 II 2008, w: *L’Osservatore Romano* 4/2008, s. 31).

formacyjnych, czuć nad całością podejmowanych zadań. Jego zaangażowanie stanowi poważne wsparcie dla wolontariuszy, zwłaszcza wtedy, gdy napotykają trudności nie do pokonania lub ulegają zniechęceniu czy rozczarowaniu.

Prowadząc Parafialny Zespół Caritas lub inną grupę charytatywną, proboszcz winien starać się wzbudzać lub pogłębiać chrześcijańską motywację zaangażowania wolontariuszy świeckich. Oni, włączając się w dzieła charytatywne Kościoła, niejednokrotnie kierują się motywacją czysto ludzką. Składa się na nią uczucie litości i współczucie dla tych, którym się nie wie, pragnienie robienia czegoś pożytecznego, chęć bycia i działania razem z innymi. Tę motywację należy oczyścić i podnieść na wyższy poziom – nadprzyrodzony. Tutaj zaangażowanie kapłana jest nieodzowne. Potrafi on ukazać piękno chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz dzieł miłosierdzia dokonywanych w imię wiary w Chrystusa. Umie on również wykazać różnicę, jaka istnieje pomiędzy ludzką filantropią a czynną miłością bliźniego⁵⁶.

Wspólnota wiernych realizująca w imieniu parafii dzieła miłosierdzia i świadcząca o miłości Boga wobec ubogich i cierpiących winna być kształtowana w duchu apostołskim. Dzieła miłosierdzia nie są zwyczajną działalnością społeczną. Kościół podejmuje je w imię Chrystusa. Mają wymiar religijny i apostołski. Wynikają z wiary i mają prowadzić do odkrycia miłującej obecności Boga.

Kościół zatem nie może wstydliwie ukrywać rzeczywistych motywów działań charytatywnych. Nie może zawężać horyzontu miłości do rzeczywistości ziemskiej. Ma obowiązek dawania ubogim tego, co jest jego największym skarbem – wiary. Dopiero dając Boga, Kościół naprawdę pomaga ubogim i skrzywdzonym przez los.

⁵⁶ „Kościelna organizacja posługi charytatywnej nie jest formą opieki społecznej, łączącej się przypadkowo z rzeczywistością Kościoła, albo inicjatywą, którą można by zostawić innym. Należy ona do natury Kościoła. Podobnie jak boskiemu Logosowi odpowiada ludzkie głoszenie, słowo wiary, tak Agape, którą jest Bóg, powinna odpowiadać agape Kościoła, jego działalność charytatywna. Działalność ta, oprócz pierwszego, bardzo konkretnego znaczenia niesienia pomocy bliźniemu posiada w istocie jeszcze inne znaczenie – przekazywania innym miłości Bożej, którą sami otrzymaliśmy. Powinna ona w jakiś sposób czynić widzialnym Boga żywego. Słowa Bóg i Chrystus nie powinny być słowami obcymi w organizacji charytatywnej. W rzeczywistości wskazują one na pierwotne źródło posługi charytatywnej w Kościele. Siła Caritas zależy od siły wiary wszystkich członków i współpracowników. Widok cierpiącego człowieka porusza nasze serce. Jednakże sens zaangażowania charytatywnego wykracza poza zwykłą filantropię. To sam Bóg nakłania nas w naszym sercu, by ulżyć nędzy. Tak więc to Jego ostatecznie wnosimy w świat cierpienia. Im bardziej świadomie i im wyraźniej wnosimy Go jako dar, tym skuteczniej nasza miłość będzie zmieniać świat i obudzi nadzieję – nadzieję sięgającą poza próg śmierci, a tylko wtedy jest ona prawdziwą nadzieją dla człowieka” (Benedykt XVI, *Do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę „Cor Unum”*, 23 I 2006, w: *L’Osservatore Romano* 4/2006, s. 27).

Kapłan zajmujący się dziełami charytatywnymi i wspierający grupę wolontariuszy w swej parafii winien wskazywać im wielkich świętych, którzy miłosierdzie wobec ubogich uczynili drogą podążania ku coraz większej świętości. Sam Chrystus jest najdoskonalszym wzorem miłości bliźniego oraz ucieleśnieniem miłosierdzia Boga względem ludzi. Wpatrując się w Niego i wsłuchując się w Jego orędzie, wielu świętych uczyniło z miłosierdzia najważniejsze zadanie swego życia. Warto do tych bohaterów wiary i miłości bliźniego powracać i uczyć się od nich.

Zakończenie

Każdy kapłan, realizujący swe powołanie na wzór Chrystusa, który nie przyszedł aby Mu służono, żyjący duchem ofiary i miłości do Boga i do bliźnich, winien zatroszczyć się o duszpasterstwo charytatywne i o dzieła miłosierdzia we wspólnocie, której posługuje.

Nie ma Kościoła bez *caritas*. Ks. abp Alfons Nossol podczas wizytacji pasterskich wielokrotnie powtarzał wiernym, że nie ma chrześcijaństwa bez czynnej miłości bliźniego, a parafia, w której nie ma zorganizowanej wspólnoty wiernych, którzy w sposób uporządkowany i systematyczny zajmują się niesieniem pomocy ubogim, jest wspólnotą martwą.

Kościół od zarania swego istnienia otaczał troską ubogich, chorych, starszych i cierpiących w różnoraki sposób. To świadectwo miłości pochylającej się na wzór dobrego Samarytanina nad tymi, którzy potrzebują pomocy, było znakiem jego wiarygodności wobec świata. Kościół okazywał się w tym wierny swojemu Założycielowi. Argument metabiotyczny – „patrzcie, jak oni się miłują” – przyciągał do Kościoła rzesze pogan i prowadził do przyjęcia wiary w Chrystusa. „Tak bardzo potrzeba również dziś, właśnie w naszej epoce, stojącej wobec tak wielu wyzwań ludzkich i duchowych, by chrześcijanie głosili swymi czynami miłosierną miłość Boga! Każdy ochrzczony powinien być «żywą Ewangelią». Tak wiele jest bowiem osób, które, choć trudno im przyjąć Chrystusa i Jego nauczanie, nie pozostają jednak obojętne na świadectwo tych, którzy przekazują Jego przesłanie konkretnymi czynkami miłosierdzia. Miłość jest językiem, który przemawia bezpośrednio do serca i budzi w nim ufność”⁵⁷.

Współcześnie Kościół również żyje Ewangelią miłości. Winien jednak zintensyfikować swe świadectwo służby ubogim, dostosować jego formy do możliwości i potrzeb. Jest to dzieło, które spoczywa przede wszystkim na barkach kapłanów – pasterzy i przewodników wspólnot parafialnych. Od ich wrażliwości

⁵⁷ Benedykt XVI, *Do włoskich bractw miłosierdzia*, 10 II 2007, w: *L'Osservatore Romano* 5(2007), s. 34-35.

na potrzeby ubogich, gotowości zaangażowania się w trudne sytuacje, jakie rodzi ubóstwo materialne, nędza duchowa i religijna, zależy autorytet Kościoła i jego wiarygodność w oczach współczesnego świata.

In his first encyclical, Benedict XVI reminded the whole Church that it was the duty of all clergy and laity as individual persons and of the Church as a community to carry the mission of proclaiming the word of God (evangelisation), ministering at cult (the care of the liturgy) and the witness of love of the neighbour (caritas). Unfortunately, while the duty of instruction and prayer, as well as that of administering the sacraments, has become deeply ingrained in the consciousness of the clergy and laity of the Polish Church, the duty of charitable activity reaches the consciousness only with difficulty.

In this article we wish to present the evangelical motives for which priests have a duty not only to assist the poor and those in need of material and spiritual support, but also to be animators of charitable activity in parish communities. Among foundational arguments for a priestly duty of service of neighbours (caritas), the following must be called upon: the example of Christ the Servant, who, Himself poor, stood on the side of the poor, the mystery of the Eucharist, in which we take part, the pastoral love of the priest shaped after the love of Christ the Good Shepherd. Faithfulness to the example of actions and life of Christ Himself obliges the Church to live charity and service of the poor. Only a loving Church will be able to remain faithful to her Founder and her nature.